

Wiktor Hahn

"De Mathia Casimiro Sarbievio e societate Jesu Horatii imitatore", Ferdinandus Maria Mueller, 1917 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 17/18/1/4, 158-159

1920

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Trzecia różnica polega na sposobie przedstawienia rzeczy, na stylu. Powieść rozwija się spokojnie, szeroko, systematycznie, tego bowiem wymaga sama jej treść — owa pełność obrazu; podczas gdy nowela, przedstawiając jeden tylko moment, posługuje się zazwyczaj stylem krótkim, urywanym, lapidarnym, streszczając w niewielu słowach jeden tylko wielki efekt sytuacji, lub jeden najbardziej znamieny rys charakteru.

W ostatnich czasach, skutkiem rozwoju dziennikarstwa i wzmagającej się potrzeby feljetonu, nowela, tak u nas jak i za granicą, zaczęła coraz bardziej odróżniać się od powieści tym ostatnim rysem, t. j. stylem. Styl ten gorączkowy, nerwowy, nierówny, stał się znamienym. Nowela traci też coraz bardziej swoją pierwotną cechę i staje się raczej szkicem, bardzo nieraz drobiazgowym a ubogim w pomysły, chociaż w tych drobiazgach niesłychanie wykończonym, oddającym je z fotograficzną ścisłością“.

Poglądy te, jak widzimy, odpowiadają poglądom Orzeszkowej, są im bardzo bliskie. Wprawdzie we wskazaniu źródeł genezy powieści i noweli różnią się Orzeszkowa i Krechowiecki w szczegółach, ale przyjmują dla obu rodzajów źródła odrębne, wspólności pochodzenia zaprzeczają. Orzeszkowa szerzej określa istotę powieści i noweli, nie wypowiada jednak zapatrywań, któreby z zapatrywaniami Krechowieckiego były sprzeczne.

Tarnowski patrzy na rzecz inaczej.

„Gdyby mi Pan — pisze w liście z 5. lutego 1892 r. — przysłał jaką powieść i jaką nowelę i kazał napisać, czy i dla czego jedna i druga jest dobra i zła, to potrafiłbym zdać z tego sprawę. Ale określić, czem się różni istota powieści i noweli nie umiem. Sądzę, że z różnicy rozmiarów wynikają konieczne odmienne warunki kompozycji, charakteryzowania osób, opowiadania wypadków etc. etc. i że te odmienne warunki techniczne i materialne są zarazem jedyną istotną różnicą między dwoma rodzajami. Ale określić tego nie umiem, ani ręczyć za to nie śmiem. Sienkiewicz możeby potrafił określić, jak pisał „Niewolę Tatarską“ a jak „Ogniem i Mieczem“, albo „Nauczyciela Poznańskiego“ i „Bez Dogmatu“ i czem się jeden rodzaj od drugiego różni w swojej istocie. Ale ja nie wiem“.

Chmielowski sądził, że powieść wyrosła z noweli, Tarnowski przypuszcza, że tylko „z różnicy rozmiarów“ wynikają odmienne warunki kompozycji“ itd., i że „te odmienne warunki techniczne i materialne są zarazem jedyną istotną różnicą między dwoma rodzajami“.

Rozbieżność poglądów widoczna. Jak już w poprzednim artykule wspomniałem, nie chodzi mi o to, by którejsz ze stron

klasycznej łacinie zupełnie obcych i utworzonych od wyrazów, używanych w klasycznej łacinie, zastanowił się dalej wyczerpująco nad niektórymi właściwościami iloczasowemi Sarbiewskiego, podczas kiedy Müller mówi tylko o hiacie (s. 29), synizezie (s. 29), tmesis (s. 30) i to bardzo pobieżnie. Tak samo rzecz o miarach wierszowych, użytych przez Sarbiewskiego, przedstawił Sas daleko dokładniej. Cała więc druga część rozprawki Müllera, poświęcona metryce Sarbiewskiego, nie przynosi nic nowego, z wyjątkiem kilku drobnych spostrzeżeń.

Dalsze ustępy rozprawki podają zestawienia miejsc podobnych w poematach Sarbiewskiego i Horacego: w ostatnich częściach zastanawia się autor nad figurami poety i nad wpływem Horacego na treść utworów Sarbiewskiego. I ta część nie przynosi dla czytelników polskich nowych szczegółów, poruszone tu bowiem kwestye uwzględnił już w r. 1875 Leon Kulczyński w bardzo sumiennej rozprawie, p. t.: *Kilka słów o M. K. Sarbiewskim szczególnie w stosunku jego do Horacjusza*. Zwłaszcza uwagi Kulczyńskiego o wpływie Horacego na Sarbiewskiego przedstawiają rzecz bardzo gruntownie, podczas kiedy u Müllera rzecz cała rozplywa się w ogólnikach, nie wyczerpujących przedmiotu.

Wiktor Hahn.

Lwów.

Wacława Potockiego *Moralia* (1688) wydali Tadeusz Grabowski i Jan Łoś. (Biblioteka pisarzy polskich nr 69, 72 i 73; 1915—1918; str. IV i 629; 658; XXIX i 706).

Gratulujemy Bibliotece, wydawcom i sobie z dokonanego dzieła; najgorszą szczerbę dawnego pisemnictwa nareszcie zapełniono; najmańdrzejszą księgę, jaką wyszła z pod pióra dawnego, najbardziej polską i najwięcej patryjotyczną choć po dwustutrzydziestu latach na świat wydano: żadna dawna, ani optymistyczny i ślizgający się po powierzchni *Żywot* poczciwego człowieka ani apolityczny *Pan Podstoli* zrównać się z nią nie mogą. Dla tego nadzwyczajnego tych ksiąg znaczenia życzylibyśmy im kosztowniejszej oprawy, zastrzyły na całkiem inne wydanie, bardziej okazałe — ależ my biedacy, zadowolamy się lada czym, wdzięczniśmy więc i za tę niepozorność.

Jak samo wydawnictwo niepozorne, tak i dodatki jego: wstęp i słownik. Wstęp górnio i chmurno o całym Potockim, nie o *Moraliami* rozprawia, ani o ich treści ani o trybie autorskim, coraz jedną rzecz odmieniającym; więc i my się nim dalej nie zajmujemy. Pozostaje słownik, ale ten i skromnym nie odpowiada wymaganiom, objaśnia (nie-rzaz mylnie) to, co objaśnienia nie wymaga, milczy o trudnościach istotnych.

Przeciętny czytelnik, a Biblioteka nie dla uczonych tylko przeznaczona, tekstu wcale nic nie zrozumie. Oto parę przykładów.